Aleksandrów Łódzki, 4.07.2021

Prof. UAM dr hab. Jacek Pyżalski

Wydział Studiów Edukacyjnych

Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Lidii Bielinis, pt. Doświadczenie przestrzeni cyfrowej w procesie uczenia się młodych dorosłych (promotor: prof. dr hab. Henryk Mizerek, promotor pomocniczy dr Monika Grochalska) (ss. 352)

Recenzję rozprawy doktorskiej mgr Lidii Bielinis, przygotowanej pod kierunkiem profesora Henryka Mizerka, chciałbym rozpocząć od refleksji dotyczącej tego, jak Jej działania badawcze wyglądają na szerszej mapie badań z obszaru edukacji medialnej – tego co i w jaki sposób było i jest badane, jeśli idzie o wykorzystanie (szczególnie edukacyjne) technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Po pierwsze, istnieją grupy wiekowe, o których wiemy sporo w tych kwestiach, np. adolescenci. Znacznie mniej wiemy o osobach dorosłych – także młodych dorosłych, np. osobach studiujących, którym poświęcono recenzowaną rozprawę. W tym kontekście decyzja Doktorantki, aby zająć się tą właśnie grupą jest bardzo trafna. Zajęcie się studentami i wykorzystaniem edukacyjnym technologii jest zresztą istotne nie tylko w kontekście badań podstawowych, ale także ważne dla konstruowania współczesnych założeń dydaktyki na poziomie uniwersyteckim. Tak zresztą słusznie Doktorantka definiuje praktyczny cel przeprowadzonych badań. Ta ostatnia kwestia jest szczególnie ważna w perspektywie doświadczeń kryzysowej edukacji zdalnej w czasach pandemii COVID-19, która przyniosła instytucjom edukacyjnym każdego poziomu bezprecedensowe doświadczenia i zmiany, które mogą wpłynąć znacząco na realizację w przyszłości procesów edukacyjnych, także akademickich.

Po drugie, w badaniach z zakresu edukacji medialnej i pokrewnych przeważają projekty ilościowe, które oczywiście wnoszą informacje na temat populacyjnego rozpowszechnienia istotnych zmiennych, nie pozwalają jednak poznać bardziej subtelnego kontekstu edukacyjnego wykorzystania mediów przez użytkowników i znaczeń jakie nadają oni swoim aktywnościom. Takie jakościowe ujęcie jest jednak bardzo pożądane w kontekście przedmiotu badań, dlatego przyjęcie paradygmatu interpretatywnego przez mgr Lidię Bielinis także oceniam jako uzasadniony zamysł badawczy. Sam tytuł pracy doktorskiej, wskazujący na termin „doświadczanie", oddaje dobrze takie właśnie ujęcie.

Po trzecie, wreszcie, recenzowana praca mieści się w obszarze tzw. paradygmatu szans, czyli ujęcia dotyczącego pozytywnego kontekstu wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, co także lokuje pracę w węższym nurcie badań z tego obszaru (w zestawieniu z powszechnym nurtem badania ryzyk).

Zatem wybór tematu i podstawowego podejścia metodologicznego należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Prac tego typu brakuje w polskiej pedagogice.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądała praktyczna realizacja tego wartościowego zamysłu.

Część teoretyczna pracy wprowadza nas do relewantnych kwestii dotyczących funkcjonowania cyfrowego młodych dorosłych.

Pracę rozpoczyna fundamentalne zagadnienie ewolucji mediów – od tradycyjnych, do tzw. nowych (czy jak chce Lister nowych-nowych mediów). Rozważania tej części pracy są poprawne i zawierają dobrze dobrane odwołania literaturowe. Wysoko oceniam próbę rekonstrukcji podejść edukacyjnych z wykorzystaniem internetu (także w kontekście internetu 3.0 i jego potencjału w tym zakresie).

Interesujące są dla mnie autorskie rozważania dotyczące przestrzeni cyfrowej wraz z propozycją własnej konceptualizacji. Ta ostatnia jednak nieco mnie rozczarowała, ze względu na niewielką objętość. Stanowi ona bardziej zarys zarysu w obecnej wersji, a moim zdaniem zawiera ważne kwestie i jest warta rozbudowania. W szczególności proponuję rozważyć jak na omawiane kwestie wpływa fakt dominującej obecnie mobilności wykorzystania internetu.

Do pracy wiele wnosi kwestia przywołania pokoleniowych teorii związanych z wykorzystaniem technologii (rozdział 3.). Autorka wybrała rzeczywiście te najczęściej przywoływane, i najbardziej wpływające na publiczną debatę (także popularnonaukową).

Moja wątpliwość dotyczy, miejscami bezkrytycznego, powoływania się przez doktorantkę na tzw. generacyjne teorie cyfrowe – wyodrębniające pokoleniowo grupy młodych ludzi w kontekście roli technologii i sposobu wykorzystania przez nich technologii (np. na s. 7 wstępu). Pomimo tego, że teorie te często są bardzo nośne medialnie i częściowo użyteczne w rozważaniach, daleko jest jednak do sytuacji, w której, jak pisze Doktorantka *„badacze zgadzają się co do tego, że ich [tych pokoleń] przedstawiciele są biegłymi użytkownikami technologii i mediów".*

Przeciwnie, teorie generacyjne są silnie krytykowane (np. Bennet, Maton, Kervin, 2008; Nelson, 2012 i wiele innych), a naukowcy prowadzący największe empiryczne projekty w tym obszarze (np. EU Kids Online, ySkills) wyraźnie wskazują, że ta popularnie przywoływana biegłość jest, przynajmniej w powszechnej skali, mitem oraz wskazują na fakt istnienia znaczących nierówności w zakresie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych. Co ciekawe, sama Autorka, zaznacza, choć bardzo delikatnie, te kwestie w rozdziale dotyczącym metodologii przeprowadzonych badań. Sądzę, że takie wyraźniejsze zaznaczenie przywołanej tu krytyki dodałoby rozważaniom, także w obszarze interpretacji wyników badań, wartości.

Jeśli miałbym określić czego w rozdziałach teoretycznych, w kontekście tematyki pracy mi brakuje – to są to dwie kwestie:

-kwestia głębszego omówienia kwestii komunikacji zapośredniczonej i jej specyfiki, szczególnie w kontekście satysfakcji jej uczestników (tematyka ta pojawia się punktowo w różnych miejscach części teoretycznej).

-wyraźne odwołanie do koncepcji kompetencji cyfrowych i ich stanu wśród studentów i młodych ludzi, szczególnie w kontekście polskim (to przecież warunkuje wszystkie doświadczenia badanych) (zaznaczone, choć zbyt mało osadzone w teorii w tekście rozdziału 4.2.)

Te ujęcia teoretyczne byłyby także przydatne na etapie interpretacji wyników.

Bardzo dobrze strukturalnie i treściowo przygotowano rozdział dotyczący teorii uczenia się w kontekście wykorzystania technologii. To ważne, gdyż w kontekście przeprowadzonych badań rozdział ten ma znaczenie kluczowe.

Uwagi edycyjne i językowe:

-proponuję używać w całej pracy właściwego terminu technologie informacyjno-komunikacyjne (w l. mnogiej a nie pojedynczej) – zdarzają się pojedyncze wyjątki w tym zakresie.

-nie powinno być w pracy po polsku reprodukcji rysunków w j. angielskim (np. rys. 4, s. 23)

-proponuję nie używać ocennych określeń, tj. świat rzeczywisty (np. s. 28. S. 320) a w ich miejsce określeń nieocennych online/offline, które bardziej oddają aktualny stan wiedzy o funkcjonowaniu online.

-reprodukcja rysunku na s. 33 ze względu na zbyt małą czcionkę jest nieczytelna.

-media społecznościowe nie powinny być moim zdaniem traktowane jako rozłączne wobec technologii informacyjno-komunikacyjnych (s. 129).

Jeśli idzie o metodologię badań, mam tutaj jedną kluczową uwagę o krytycznym charakterze. Bardzo rozbudowane są w metodologii części prezentujące różne podjęcia badawcze, definicje paradygmatów, etc. Przez to, jako czytelnik rozprawy, gubię czasami informacje specyficzne, dotyczące własnych wyborów metodologicznych i ich uzasadnień, przygotowanych przez Doktorantkę. Moim zdaniem, gdyby praca była drukowana, wskazane byłoby „odchudzenie" teorii dotyczącej metodologii, na rzecz rozbudowania opisów własnych procedur metodologicznych i dylematów z nimi związanych. Jedną z kwestii wartą tu podjęcia jest, moim zdaniem, wpływ Badaczki w obserwacji uczestniczącej na przedmiot badań, ale także interpretację uzyskanych wyników oraz procedury redukujące subiektywizm w tych kwestiach. Takich zagrożeń w tak zaprojektowanych badaniach nie da się w pełni uniknąć, ważna jest jednak ich świadomość (zasygnalizowana przez Doktorantkę na s. 194). Wysoko cenię sobie rozważania Autorki dotyczące etycznej warstwy badań własnych – tego wymiaru rozważań często brakuje w wielu raportach badawczych.

Wątpliwości mam, co do czwartego pytania szczegółowego (*Jakie możliwości dostępne w przestrzeni cyfrowej mogą wyzwalać uczenie się?*) – jest to moim zdaniem pytanie o

możliwość, a to praca empiryczna, która ustaliła raczej, jak jest niż jak może być. Jest to jednak chyba tylko kwestia zastosowanego języka, gdyż część wynikowa traktuje tę kwestię, w sposób bezpośrednio wynikający z empirii.

Ujęcie triangulacyjne w kwestii danych, teorii i metod uważam za wartościowy szkielet badań i zastosowanych procedur badawczych, które zostały wyczerpująco opisane (zarówno w kwestii ich implementacji, jak i procedur analizy danych).

Obszerna część z wynikami badań jest bardzo spójna z częścią metodologiczną i w sposób uporządkowany odpowiada na główne problemy badawcze. Bardzo dobrze w tej części zachowano równowagę pomiędzy interpretatywnymi ramami teoretycznymi a cytowaniem bogatego jakościowego materiału. Kwestie te stanowią zwykle duże wyzwanie dla badaczy nurtu jakościowego. Wiele interpretacji i spostrzeżeń tej części pracy jest bardzo erudycyjnych i trafnie odnosi się do szerszego kontekstu funkcjonowania młodych studiujących dorosłych.

Rzeczywiście, ta część pracy pokazuje dobre poruszanie się Doktorantki w paradygmacie interpretatywnym – dowiadujemy się z tej części jak studenci i studentki się uczą, ale także, co myślą i czują w związku ze swoimi działaniami.

Dojrzałe i ciekawe są także syntetyczne wnioski zawarte w zakończeniu, choć te dotyczące bezpośrednio praktyk wykorzystania technologii w edukacji uniwersyteckiej proponuję rozbudować (w przypadku publikacji pracy w formie książkowej). W tym ostatnim przypadku proponuję także dodać fragment, dotyczący ograniczeń własnych procedur badawczych i ich wpływowi na uzyskane wyniki. Ograniczenia takie dotyczą każdych badań, jednak bezpośrednie ich przywołanie podnosi jakość publikacji naukowej.

Rekapitulując, praca podejmuje istotny pedagogicznie i w znacznym zakresie nowatorski temat. Został on zgłębiony w procesie prawidłowo metodologicznie przeprowadzonych badań społecznych, które dały możliwość zebrania i zinterpretowania wartościowych danych.

Mgr Lidia Bielinis udowodniła także, iż posiada odpowiednie przygotowanie teoretyczne a Jej rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie ważnego problemu naukowego. Moim zdaniem praca ta po dokonaniu pewnych, także opisanych wyżej zmian redakcyjnych, jest warta publikacji w formie monografii.

Konkludując, stwierdzam, że recenzowana praca doktorska **spełnia** warunki określone w art. 13. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytułach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2017.1789 j.t. z późniejszymi zmianami).